

ISSN 2544-8935

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**GMINA WĄPIELSK**Nowa świetlica
już służy
mieszkańcom

str. 3

GMINA ROGOWOOSP w Świeżawach
ma nowy wóz

str. 4

RYPIN/POWIATTen lek nazywa się
szczepionka

str. 6

GMINA BRZUZE50 lat razem,
czyli złote gody

str. 7

CZWARTEK
30 WRZEŚNIA 2021

ISSN: 2544-8935

1,99 zł
w tym 5% VAT

nr 39/2021 (316)

CRY**TYGODNIK REGIONU RYPIŃSKIEGO**

Kolejowa rewolucja

RYPIN/KRAJ ▶ Niemożliwe staje się faktem i już w grudniu pojedziemy z Rypina koleją do Katowic i Gdyni. To świetna informacja dla mieszkańców miasta i regionu oraz efekt współpracy samorządowców z członkami rządu



Na zdj. jedno ze spotkań dot. przywrócenia połączeń pasażerskich w Rypinie. Od lewej: burmistrz Rypina Paweł Grzybowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anna Gembicka oraz sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i pełnomocnik rządu ds. wykluczenia komunikacyjnego Andrzej Bittel

Ponad rok temu informowaliśmy, że Ministerstwo Infrastruktury planuje w grudniu 2021 roku uruchomienie linii kolejowej nr 33 relacji Katowice – Gdynia Główna przez Sosnowiec, Częstochowę, Łódź Widzew, Kutno, Gostynin, Płock, Sierpc, Rypin, Brodnicę, Jabłonowo Pomorskie, Grudziądz, Kwidzyn, Sztum, Malbork, Tczew, Gdańsk. Zgodnie z zapowiedzią plany mają się ziścić w zapowiedzianym terminie, o czym komunikuje starosta Jarosław Sochacki.

– Niezmiernie miło mi jest

poinformować, że od 12 grudnia br. zostanie uruchomione połączenie relacji Katowice – Gdynia – Katowice. Po 21 latach niemożliwe stało się rzeczywistością! Pociąg Flisak według nowego rozkładu będzie przejeżdżał i zatrzymywał się na stacji w Sierpcu, Rypinie, Płocku i Brodnicy. Wspólne działania samorządów z Rypina i Sierpca przyniosły zadowalające efekty. Przywrócenie połączeń kolejowych bardzo pozytywnie wpłynie na atrakcyjność regionu i będzie bodźcem do rozwoju, a nasze małe ojczyzny zоста-

ną prawidłowo skomunikowane z resztą kraju. Dzięki temu wszyscy chętni mieszkańcy powiatu rypińskiego dojadą teraz koleją z Rypina nad morze lub na Śląsk – cieszy się samorządowiec, dziękując przy okazji burmistrzowi Rypina Pawłowi Grzybowskiemu, burmistrzowi Sierpca Jarosławowi Perzyńskiemu, burmistrzowi Brodnicy Jarosławowi Radaczowi, staroście brodnickiemu Piotrowi Boińskiemu i wszystkim, którzy przyczynili się do powrotu pociągów do naszego miasta.

dokończenie na str. 4

Gmina Rypin

Spór wokół biogazowni Cedrobu

– My was tu nie chcemy – grzmiała radna gminy Rypin Barbara Marchewka na spotkaniu z przedstawicielami firmy Cedrob. Wcześniej jednak głosowała za sprzedażą działki inwestorowi.



W czwartek 16 września w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Rypin odbyła się rozprawa administracyjna otwarta dla społeczeństwa w związku z toczącymi się postępowaniami dotyczącymi wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegających m.in. na budowie biogazowni i oczyszczalni ścieków w Puszczy Miejskiej. Na początku przedstawiciele firmy Cedrob zaprezentowali przybyłym zarys planowanej inwestycji. Potem rozgorzała dyskusja. Mieszkańcy obecni na spotkaniu zadali szereg niewygodnych, szczegółowych pytań dotyczących wspomnianego przedsięwzięcia. Z każdą minutą atmosfera stawała się coraz bardziej napięta i nerwowa. Wszyscy spędzili blisko

trzy godziny na rozmowach poradzających się w spór, w którym nikt nikogo nie przekonał.

Czego boją się mieszkańcy?

Zanim doszło do rozprawy administracyjnej, nasza redakcja otrzymała list od zaniepokojonych sprawą mieszkańców Puszczy Miejskiej. Z treści jednoznacznie wynika, że sprzeciwiają się planowanej inwestycji. Niepokoją się przede wszystkim skalą przedsięwzięcia, które chce zrealizować w ich okolicy firma Cedrob. Boją się, że ubojnia drobiu o dużej zdolności produkcyjnej i biogazownia o mocy znacznie większej niż ta, którą ma instalacja w Starorypinie Prywatnym, będzie niekorzystnie oddziaływać na ich zdrowie i środowisko.

dokończenie na str. 31

Uwaga na naciągaczy! Kradną duże sumy

REGION ▶ Oszuści wciąż sięgają po różne metody, by wyłudzić nasze pieniądze. Modyfikują te już dobrze znane, jak „na policjanta” i „na wnuczka”, ale powszechnie stosowaną jest też ta, w której przesyłany jest sms, bądź e-mail z informacją o rzekomej zaległej płatności, a wraz z nią link. Odbiorca często „klika” w niego i... zaczynają się kłopoty



W ostatnim czasie kujawsko-pomorscy policjanci odnotowali kilka tego typu zdarzeń. Takich metod użyli, niestety skutecznie, oszuści, którzy naciągali mieszkańców powiatu brodnickiego, chełmińskiego i grudziądzkiego. Schemat działania sprawców za każdym razem jest podobny. Mówią, że są wnuczkami i pilnie potrzebują pieniędzy na okazyny zakup, inwestycję życia lub w związku z wypadkiem drogowym. Czasem mówią, że są policjantami i przekonują nas, że Twoje pieniądze są zagrożone i że trzeba je przenieść na inne konto, aby były bezpieczne. Jeszcze innym razem przesyłają sms-em lub e-mailem informację o zaległych płatnościach za różnego rodzaju usługi. Wraz z nią zamieszczają link, który po „kliknięciu” przekierowuje nas na program szpiegowski umożliwiający dostęp do naszego konta, co skrzętnie wykorzystują oszuści.

Często też, podstępem, podczas internetowych transakcji zdobywają nasze dane i bez ograniczeń korzystają z naszych finansów. Bądź czujny i nie daj się oszukać na zmyśloną historię usłyszaną przez telefon czy przeczytaną w przesła-

nej wiadomości, tak jak mieszkańcy naszego regionu, którzy tylko jednej doby stracili w sumie ponad 170 tysięcy złotych.

W minionym tygodniu policjanci z Bydgoszczy zostali powiadomieni o oszustwie na 86-latkę. Z jej relacji wynika, że mężczyzna dzwoniący na telefon stacjonarny podawał się za jej wnuczka i oznajmił, że miał wypadek. Potrzebne mu były pieniądze, bo w przeciwnym razie miał pójść do więzienia. Pokrzywdzona przekazała rozmówcy, że ma w domu 108 tysięcy złotych. Wówczas rzekomy wnuk oświadczył, że za chwilę przyjdzie do niej adwokat, któremu kobieta ma przekazać pieniądze. Po chwili przyszedł do mieszkania pokrzywdzonej młody mężczyzna, któremu seniorka wręczyła worek foliowy z całą posiadaną gotówką. Po pewnym czasie zorientowała się, że została oszukana. To jednak nie jedyne oszustwa, do których doszło w ostatnich dniach w Bydgoszczy.

Również w Bydgoszczy na telefon komórkowy 83-latki zadzwonił nieznany jej mężczyzna i powiedział, że do odbioru są trzy przesyłki polecane, po czym zakończył

rozmowę. Po chwili zadzwoniła kobieta z zastrzeżonego numeru, przedstawiając się jako funkcjonariusz CBŚP. Poprosiła starszą panią, by ta pomogła w ujęciu oszustów, którzy roznoszą przesyłki. Następnie poleciła kobiecie przygotować pieniądze i wyrzucić w reklamówce przez okno. Bydgoszczanka nie podejrzewając, że mogło to być oszustwo, wyrzuciła w przezroczystej reklamówce 21 tysięcy złotych.

Trzecią ofiarą oszustów jest 86-latka. Sprawcy, dzwoniąc na jej telefon stacjonarny, podawali się za funkcjonariuszy policji oraz prokuratora. Przekazali kobiecie informację o rzekomej grupie przestępczej, która stoi pod klatką i ma dokonać kradzieży w jej mieszkaniu. Oszuści wypytali seniorkę o posiadane pieniądze i kosztowności. Pokrzywdzona przekazała, że ma w domu gotówkę w kwocie ponad 10 tysięcy złotych. Następnie sprawca podając się za policjanta kazał wyrzucić pieniądze przez balkon. To też starsza pani uczyniła.

– Podobnie zadziałali przestępcy w Inowrocławiu – informują policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy. – Mieszkający tam 80-latek najpierw odebrał telefon od rzekomego pracownika poczty, który chciał, by ten podał mu dokładny adres seniora dla prawidłowego doręczenia paczki. Po chwili zadzwoniła kolejna osoba. Tym razem podała się za policjanta i ostrzegła mężczyznę, że jest narażony na kradzież pieniędzy. By ustrzec się przed przestępstwem, senior musiał wybrać pieniądze z konta, zapakować w kopertę i wrzucić do śmietnika w umówionym miejscu. 80-latek zrobił jak mu

kazano. Po upływie dwóch godzin senior miał czekać na dalsze telefoniczne instrukcje, których rzecz jasna się nie doczekał, a kontakt z rozmówcami się urwał.

– Informujemy i przypominamy naszym rodzicom i dziadkom o tych procedurach – apelują policjanci. – Ostrzegajmy przed osobami, które mogą chcieć wykorzystać ich życzliwość i ufność. Powiedzmy im jak zachować się w sytuacji, kiedy ktoś zadzwoni z prośbą o szybkie pożyczanie dużej sumy pieniędzy lub przekazanie jej jako gwarancji rozwiązania jakiegoś problemu. Wykorzystujemy do tego celu rodzinne spotkania, świąteczne obiady, czy przypadkowe wizyty. Wszystko po to, by w porę ostrzec naszych bliskich. Zwróćmy też uwagę na tego typu zagrożenie otaczającym nas samotnym seniorom. Pamiętajmy – zwykła ostrożność i wiedza o metodach działania przestępców może uchronić starsze osoby przed utratą oszczędności ich życia.

Policjanci apelują też do wszystkich, by nie dali się zwieść oszustom, którzy przesyłają informacje zawierające jakiegokolwiek linki do „kliknięcia” czy też usiłują uzyskać dane autoryzacyjne kodu blika do płatności. Zdarza się tak podczas transakcji na popularnych portalach aukcyjnych.

Brodnicy policjanci odnotowali dwa oszustwa, gdzie pokrzywdzeni stracili spore sumy pieniędzy. W pierwszym przypadku 62-letnia kobieta za pomocą komunikatora społecznościowego podała sprawcy dane autoryzacyjne do konta bankowego i z jej konta „zniknęło” 4 600 złotych. Kolejny przypadek, gdzie do 28-letniego brodniczana zatelefonował sprawca i podając

się za pracownika banku, uzyskał dane autoryzacyjne kodu blika, przy pomocy którego dokonał przelewu z konta bankowego pokrzywdzonego. Mężczyzna stracił 3 tysiące złotych.

– Coraz częściej też możemy paść ofiarą oszustwa na tzw. dopłatę – dodają mundurowi. – Tym sposobem szybko można stracić oszczędności zgromadzone na koncie bankowym. Ofiarą tej metody padł mieszkaniec powiatu nakielskiego. Oszuści wysyłali do niego wiadomość sms z informacją o konieczności uregulowania drobnej zaległości finansowej za energię elektryczną, z jednoczesną informacją, że jeśli kwota nie zostanie wpłacona, dostawca odłączy prąd. Wiadomość zawierała także link, po wejściu w który następuje przekierowanie do bankowości internetowej. Logując się tam, udostępniamy oszustom pełen dostęp do swojego konta i niestety dopiero po jakimś czasie możemy się zorientować, że nie tylko „wyparowały” zgromadzone na rachunku środki, ale też został zaciągnięty kredyt. Tym sposobem mężczyzna stracił ponad 25 tysięcy złotych. Aby uniknąć problemów, należy uważnie czytać wszystkie otrzymywane wiadomości, a przede wszystkim nie „klikać” w podejrzane linki. Nikt nie lubi mieć długów i związanych z nimi konsekwencji, dlatego natychmiast usiłujemy rozwiązać ten problem i spłacić zobowiązanie. I to jest błąd. Nie działajmy pod wpływem emocji. Ze spokojem zastanówmy się czy rzeczywiście mogło dojść z naszej strony do takiego zaniedbania, a ustrzeżemy się utraty pieniędzy.

Opr. (Szyw), fot. ilustracyjne

Region

Oszustwo „na kwarantannę”

Uwaga na nowy sposób działania oszustów. Użytkownicy telefonów komórkowych otrzymują fałszywe SMS-y o nałożeniu kwarantanny. Wiadomości zawierają linki odsyłające do rzekomo szczegółowych informacji na ten temat. Może to być próba wyłudzenia danych lub zainstalowania złośliwego oprogramowania. Policjanci apelują o zachowanie czujności i nieklikanie w przesłany link.

Użytkownicy telefonów komórkowych otrzymują ostatnio wiadomości sms o nałożeniu kwarantanny. W treści podany jest link/adres do strony. Wiadomości są tak skonstruowane, że

mają zmusić odbiorcę do kliknięcia w odsyłacz. Uważajmy na tego typu linki, ponieważ jest to próba oszustwa i wyłudzenia danych.

Przypominamy, że kwarantanna nakładana jest automatycz-

nie przy przekroczeniu granicy lub na podstawie przeprowadzonego wcześniej wywiadu epidemiologicznego przez pracowników państwowej inspekcji sanitarnej. Po skierowaniu na kwarantannę

osoba dostaje prawidłowy sms o następującej treści: „Jesteś na kwarantannie. Masz ustawowy obowiązek używania aplikacji Kwarantanna domowa. Jest dostępna w Appstore i Google Play.”

Fałszywe wiadomości tekstowe wraz z linkami dotyczą nie tylko tematu kwestii kwarantanny. Zdarza się tak, że informują nas między innymi o wystawieniu e-recepty, odnalezienia portfela, dopłaty za przesyłkę. Kliknięcie w przesłany link prowadzi do strony nakłaniającej do pobrania aplikacji „Flash Player”. Aplikacja ta jest złośliwa, po instalacji doko-

nuje ataku na rachunki bankowe właściciela smartfona i okrada go z pieniędzy.

Pomysłowość oszustów nie zna granic. Wymyślają różne sposoby, by wyłudzić nasze dane. Każdorazowo otrzymując takie SMS-y, które zawierają link, prosimy o nieotwieranie załączników. Możemy paść ofiarą oszustów, którzy chcą wyłudzić od nas dane, które mogą posłużyć do kradzieży pieniędzy zgromadzonych na koncie lub zainstalować nam złośliwe oprogramowanie.

Opr. (Szyw)

Nowa świetlica już służy mieszkańcom

GMINA WĄPIELSK ▶ Dobiegł końca remont świetlicy wiejskiej w Półwiesku Małym. W piątek 24 września odbyło się uroczyste otwarcie obiektu



Rozbudowa świetlicy rozpoczęła się w styczniu 2020 roku. Inwestycja kosztowała blisko milion złotych, ale 80 proc. kosztów kwalifikowalnych gmina Wąpielsk pokryła z dofinansowania w ramach Regionalnego Programu

Operacyjnego. Wsparcie z Rządowego Funduszu Inicjatyw Lokalnych wyniosło blisko 600 tys. zł. Obiekt posłuży do spotkań lokalnej społeczności oraz organizowania gminnych imprez kulturalnych.

– Uważam, że ta inwestycja jest w pełni uzasadniona i wpłynie jeszcze bardziej na większą aktywność wszystkich mieszkańców. Obiekt jest dobrze wyposażony i nowoczesny. Świetlica będzie tętnić życiem m. in. za

sprawą miejscowego KGW. Pannie chętnie organizują i angażują całą społeczność wsi do spotkań z różnych okazji – mówi wójt Dariusz Górski.

Szeroki zakres prac budowlanych objął m.in. rozbudowę obiektu, przebudowę istniejących pomieszczeń świetlicy, wykonanie docieplenia ścian zewnętrznych, podłóg i stropu nad parterem oraz dachu skośnego, wykonanie nowej instalacji c.o. wraz z kotłownią, składem opału i technologią kotłowni oraz wymianę części stolarki okiennej i drzwiowej.

Całą uroczystość towarzyszyła miła i przyjazna atmosfera. Nie zabrakło podziękowań, kwiatów i upominków. Występ artystyczny zapewnili uczniowie Szkoły Podstawowej w Półwiesku Małym. O pyszny poczęstunek zadbały panie z miejscowego KGW. W uroczystym otwarciu nowej

świetlicy uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, pracownicy Urzędu Gminy Wąpielsk oraz spora liczba mieszkańców wsi. Wśród zaproszonych gości obecni byli m. in. wiceminister rolnictwa Anna Gembicka, wicemarszałek województwa Zbigniew Zgórzyński oraz dyrektor Szkoły Podstawowej w Półwiesku Małym Iwona Kamińska.

Imprezą towarzyszącą był festyn w ramach Narodowego Programu Szczepień #SzczepimySię z KGW, którego organizatorem było KGW w Półwiesku Małym. Dzięki temu każdy miał możliwość zaszczepienia się jednodawkową szczepionką Johnson&Johnson. Podczas wydarzenia nie zabrakło atrakcji dla dzieci, kiełbasek z grilla oraz zabawy tanecznej.

**Tekst i fot.
(AdWo)**



Powiat

Zabezpieczają kadrę dla szpitala

Wiosną tego roku hasłem „Skoś stypendium!” Starostwo Powiatowe w Rypinie zachęcało przyszłych medyków do podpisania umowy, w ramach której studenci medycyny i pielęgniarstwa otrzymają subwencję, jeśli zobowiążą się odbyć staż i przepracować co najmniej 2 lata na pełny etat w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Rypinie. W przypadku przyszłych lekarzy należało wybrać taką specjalizację, która jest deficytowa w SPZOZ-ie.

Stypendyści mają być studentami IV, V lub VI roku medycyny, albo III roku pielęgniarstwa, nie powinni powtarzać roku ani korzystać z urlopów dziekańskich, macierzyńskich czy rodzicielskich. Osoby otrzymujące subwencję są zobowiązane do podpisania weksla in blanco, który ma zabezpieczyć starostwo na wypadek niewywiązania się ich z kontraktu. Przyszli lekarze dostaną

co miesiąc 1500 zł, a pielęgniarce 800 zł z budżetu Powiatu Rypińskiego.

We wtorek 21 września trójka studentów podpisała umowę na roczne stypendia ze starostą Jarosławem Sochackim, wicestarostą Piotrem Czarneckim i skarbniczką Joanną Fabiszewską przyznane przez komisję rekrutacyjną w składzie: radna powiatowa Jagoda Jadwiga Grajkowska,

dyrektorka Powiatowego Centrum Obsługi Oświaty Katarzyna Szczęśny, dyrektorka Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Rypinie Anna Wilkanowska i radny powiatowy Krzysztof Szalkowski, który był przewodniczącym całego gremium.

Stypendia otrzymali: Milena Maria Wiśniewska i Kacper Rogacki, studenci III roku pielęgniarstwa w Powiślańskiej Szkole

Wyższej w Kwidzynie oraz Mateusz Butrykowski, student IV roku medycyny w Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

– To wszystko z myślą o naszym szpitalu, który wspieramy cały czas. Na początku kadencji przekazaliśmy wsparcie finansowe na jego działalność bieżącą i inwestycyjną. Chcemy zadbać

też o jego kadrę, by mieszkańcy powiatu rypińskiego mogli korzystać z wielu usług medycznych i mieli zapewnioną profesjonalną opiekę. Stypendystom życzę powodzenia i owocnej pracy w naszej rypińskiej placówce. Niech dotychczasowe osiągnięcia będą tylko dobrym początkiem w realizacji ich planów zawodowych – powiedział Jarosław Sochacki.

(jd)

OSP w Świeżawach ma nowy wóz

GMINA ROGOWO ➤ Druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Świeżawach mają powód do dumy. Do ich remizy zawitał nowy wóz strażacki

W piątek 17 września odbyło się oficjalne przywitanie nowego samochodu. Przed jednostką zgromadziło się liczne grono strażaków oraz zaproszeni goście by zobaczyć najnowszy nabytek. Nie zabrakło świec dyymnych, rac świetlnych, a także szampa. Zadowolona z nowego nabytku nie kryje Jarosław Kopyciński, prezes OSP Świeżawy.

– Nowy samochód spełnia wszystkie nasze oczekiwania. Wierzę, że ten nowoczesny i fabrycznie nowy pojazd będzie służył naszej jednostce przez wiele lat. Dzięki niemu będziemy sprawniej i bezpieczniej prowadzić akcje ratowniczo-gaśnicze – przyznaje prezes miejscowej jednostki.

Nowy wóz kosztował ponad



300 tys. złotych. Jednostka otrzymała dofinansowanie w wysokości 230 tys. zł w ramach projektu

„Nowoczesne służby ratownicze – zakup pojazdów dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych-

etap IV”. Gmina Rogowo dołożyła blisko 77 tys. zł.

– Świeżawy są czwartą jed-

nostką, która posiada samochód ratowniczy na terenie naszej gminy – mówi wójt Zbigniew Zgórzyński. – Każda złotówka wydana na ochotniczą straż pożarną to pieniądze wydane na rzecz całego społeczeństwa, ponieważ doposażenie jednostek przekłada się na poprawę bezpieczeństwa wszystkich mieszkańców.

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: przewodniczący rady Marek Długokęcki, radna Emila Kopycińska, prezes OSP w Świeżawach Jarosław Kopyciński, wójt Zbigniew Zgórzyński oraz członek zarządu oddziału gminnego ZOSP RP Piotr Ignatowski.

Tekst i fot. (AdWo)



Więcej zdjęć na naszej stronie:
RYPIN-CRY.PL

REKLAMA

EKO OPAŁ

ul. CICHĄ 29 G, 87-500 RYPIN Dystrybutor Polskich Kopalń PGG i KHW

- ekogroszek
- pelet węglowy Varmo
- pellet drzewny

F.U.H.T. Marian Urbański
tel. 508 087 507

Rypin/Kraj

Kolejowa rewolucja

dokończenie ze str. 1

Skład TLK Flisak ma być na odcinku Gdynia – Płock ciągnięty przez lokomotywę spalinową. W Płocku nastąpi zmiana na lokomotywę elektryczną. Przejazd na całej trasie potrwa 10 godzin. W Rypinie pociąg zatrzyma się dwukrotnie. O godz. 12.41 będzie można wyruszyć w podróż w kierunku Katowic, do których dojedziemy o 18.45. Natomiast jadący w kierunku Gdyni skład zatrzyma się o 15.18 i przybędzie do stacji docelowej o 19.13.

W związku z uruchomieniem połączenia kolejowego koniecznością staje się budowa inteligentnej sygnalizacji świetlnej lub szlabanów na przejeź-

dzie na Mławskiej, o co od 2016 roku starają się magistrat i starostwo. W 2018 roku zakończono pierwszy etap inwestycji. Wymieniono szyny wraz z podkładami, uzupełniono podsypkę i tłuczeń, wykonano odwodnienia oraz położono asfalt na dojazdach do przejazdu, po czym prace ustały. Polskie Koleje Państwowe tłumaczą się niesolidnością wykonawcy, który ciągle przesuwają termin, zastanawiając się coraz nowymi przeszkodami. Przydałby się również remont dworca, który jest własnością PKP.

(jd),
fot. nadesłane

Przyjazna i bezpieczna szkoła

POWIAT ➤ Kujawsko-Pomorskie Centrum Edukacji Nauczycieli we Włocławku prowadziło we wrześniu cykl konferencji „Wsparcie wychowawcze i psychoprofilaktyczne po powrocie do szkół” organizowane we współpracy z organami prowadzącymi. Na spotkanie zaproszona została kadra kierownicza i specjaliści z placówek oświatowych

W czwartek 23 września w sali konferencyjnej Rypińskiego Centrum Sportu spotkali się m.in. dyrektorzy szkół, psychologowie, pedagodzy by porozmawiać o problemach uczniów, sposobów udzielania im pomocy, budowaniu relacji interpersonalnych społeczności szkolnej oraz wyzwaniach, jakie przed nauczycielami postawiła pandemia. Wstępna diagnoza problemów psychicznych młodego człowieka zaczyna się w domu i szkole. Nietypowe zachowania: smutek, niechęć do spotkań z rówieśnikami, czasami agresja lub wycofanie powinny być sygnałem alarmowym dla najbliższego otoczenia. Wówczas warto skontaktować się ze specjalistą, który ustali przyczyny zaburzeń i wdroży terapię.

– Dla pełnego opisu funk-

cjonowania ucznia konieczne są informacje z co najmniej trzech źródeł. Należą do nich rodzice, specjaliści szkolni i specjaliści pracujący w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. Nauczyciele są zobowiązani do rozpoznawania potrzeb i możliwości uczniów, a poradnia psychologiczno-pedagogiczna jest zobligowana wspierać szkołę w tym niełatwym zadaniu. Diagnoza na poziomie szkoły jest ważnym elementem, leżącym u podstaw planowania i realizacji wszelkich działań. Do zadań poradni należy wydawanie opinii i orzeczeń dotyczących kształcenia i wychowania dzieci i młodzieży, udzielanie pomocy bezpośredniej uczniom oraz rodzicom, realizacja zadań profilaktycznych oraz wspierających wychowawczą i edukacyjną rolę placówki oświatowej, w tym

wspomaganie nauczycieli w rozwiązywaniu problemów dydaktyczno-wychowawczych – mówiła Arleta Sochacka, dyrektorka Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Rypinie. Zapowiedziała, że do wszystkich szkół w powiecie rypińskim zostanie przydzielona trójka specjalistów w postaci psychologa, pedagoga i logopedy.

Dominika Cieślakowska, psycholożka i trenerka umiejętności społecznych połączyła się z uczestnikami konferencji zdalnie. Mówiła m.in. o czynnikach wpływających na wyniki uczenia się.

– Najważniejsza jest wiarygodność nauczyciela w oczach uczniów i ocenianie kształtujące. Mniejsze znaczenie mają prace domowe i zajęcia pozalekcyjne. (...) Na negatywne relacje w szko-

le mają wpływ rywalizacja, szybsze tempo życia, mniejszy szacunek dla autorytetów, konflikty wartości, większy dostęp do pozaszkolnych form rozwoju, brak zaufania do instytucji, w tym szkolnictwa, kryzys oświaty, kryzysy rodzinne, osobiste, psychologiczne, emocjonalne, a ostatnio pandemia koronawirusa i zdalne nauczanie. Priorytetami edukacji w czasie pandemii powinno być podtrzymywanie relacji oraz wsparcie w adaptacji do nowej sytuacji – twierdziła mówczyni.

O nowych wyzwaniach, jakie stoją przed szkołą w zakresie zadań profilaktycznych i wychowawczych mówiła Katarzyna Zawacka, nauczycielka i konsultantka z Kujawsko-Pomorskiego Centrum Edukacji Nauczycieli we Włocławku. Na początku podzieliła się informacją, co czują

uczniowie przed powrotem do szkoły. Aż 71 procent się stresuje, niepewności doświadcza 45 procent, lęku – 42 procent, zniechęcenia – 30 procent, smutku – 17 procent. Radość z powrotu do szkoły przeżywa zaledwie 30 procent, a ciekawość jest udziałem 25 procent uczniów.

– Po powrocie do edukacji stacjonarnej dzieci i młodzież potrzebują czasu na oswojenie się ze szkołą, z rówieśnikami, bez sprawdzania zaległości. Oczekują wyrozumiałości ze strony nauczycieli. Zadaniem szkoły jest budowa odpowiedniego klimatu, wsparcie oparte na przyjaznych relacjach, współpraca z rodzicami, a w razie potrzeby zwrócenie się o pomoc specjalistyczną – wyjaśniła prelegentka.

(jd)

MATERIAŁ INFORMACYJNY



PROSZĘ ZASZCZEP SIĘ

I WSPÓLNIE ZATRZYMAJMY KOLEJNĄ FAŁĘ

**ŻYJ
NORMALNIE**
#SZCZEPIMYSIĘ

Ten lek nazywa się szczepionka

RYPIN/POWIAT ▶ „Ten lek nazywa się szczepionka” – twierdzili wszyscy prelegenci podczas debaty poświęconej zatrzymaniu pandemii koronawirusa



W środę 22 września w sali widowiskowej Rypińskiego Domu Kultury miało miejsce spotkanie połączone z dyskusją dotyczące pandemii SARS-CoV-2, zorganizowane przez Starostwo Powiatowe w Rypinie i Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną z naszego miasta pod patronatem Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bydgoszczy. Wśród publiczności były osoby w każdym wieku, w tym uczniowie Zespołu Szkół nr 2 im. Unii Europejskiej w Rypinie.

– Sytuacja pandemiczna w naszym kraju jest bardzo poważna. Wirus przearanżował nasze życie, pokazał jak istotna jest profilaktyka, jak ważne jest zaszczepienie całego społeczeństwa. Niedawno wszyscy byliśmy pozamykani w domach, dystansowaliśmy się od rodziny, od przyjaciół, ten kto mógł, był oddelegowany do pracy zdalnej. Lockdown miał negatywny wpływ na gospodarkę, nasiliły się problemy psychiczne wśród całej populacji – mówiła Beata Grabowska, szefowa rypińskiego sanepidu. – My jako instytucja do tej pory pracujemy 24 godziny na dobę. Zaszczepione dotąd jest ponad 50 procent naszego społeczeństwa. Teraz trzeba zmobilizować pozostałe 50 procent, dzięki czemu wyjdziemy z pandemii. Wcześniej naszą bronią przed zachorowaniem była izolacja, maseczki, zachowanie dystansu, de-

zynfekcja. W tej chwili bronią nas szczepionki. Dzisiejsze spotkanie zorganizowane jest również po to, żebyście państwo zostali ambasadami szczepień. Wyjdźcie stąd, udacie się do swoich domów, zakładów pracy i jeżeli tylko zechcecie, zachęcajcie do szczepień swoją rodzinę i znajomych – apelowała Beata Grabowska.

W powiecie rypińskim kwarantanną było objętych 13 237 osób, a nadzorem epidemiologicznym 5 792. Stwierdzono 2289 zachorowań, hospitalizowano 269 obywateli, zmarły 103 osoby. Z okresem odosobnienia wiąże się ludzkie dramaty.

– W ciągu kilkunastu miesięcy pracownicy inspekcji sanitarnej codziennie dzwonili do osób przebywających na kwarantannie. Z każdym tygodniem było coraz gorzej. Zdarzało się, że ktoś nie mógł pojechać na zaplanowaną, długo oczekiwaną operację, inni nie mieli możliwości uczestniczenia w pogrzebie kogoś z najbliższej rodziny, a jeśli w trakcie izolacji zmarła jakaś osoba, nie miał kto stwierdzić zgonu. Zdarzyła się w tym czasie ogromna tragedia. Była nią samobójstwo. Rozumieliśmy emocje osób na kwarantannie, ich strach o życie swoje i bliskich, lęk przed szpitalem. Wielokrotnie słyszeliśmy płacz w słuchawce. Z tego miejsca kłaniam się panu staroście i osobom z centrum

zarządzania kryzysowego, policjantom, strażnikom miejskim, strażakom. Nigdy nie odmówiono nam pomocy, telefony były odbierane o każdej porze dnia i nocy – dziękowała dyrektorka PSS-E, dodając, że unikając szczepienia bierzemy na swoje barki odpowiedzialność za ciężki przebieg choroby i ewentualne śmierci osób z naszego najbliższego otoczenia. Dodatkowo Beata Grabowska zachęcała do szczepienia się przeciw grypie.

Wojciech Koper, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bydgoszczy przybliżył zebrany statystyki dotyczące zachorowań na COVID-19 w województwie, w Polsce, w Europie i na świecie. Okazuje się, że nasz kraj nie wypada najgorzej. Liczba przypadków u nas była mniejsza niż we Włoszech, Hiszpanii czy Francji. Wirus jednak nie śpi, tylko mutuje i wszystko może się zmienić.

– Obecnie mamy nowe warianty. Dotychczas takich wariantów zostało wyizolowanych na świecie ponad 200 tysięcy. W Polsce obecnie w 100 procentach zakaża mutacja delta, na którą szczepionka działa. Mamy jeszcze czas, żeby się zaszczepić i zabrać pole wirusowi do rozprzestrzeniania się. W przeciwnym razie możemy się obudzić w punkcie wyjścia.

W Polsce podawane są 4 szczepionki, dwie wektorowe – firm

AstraZeneca i Johnson&Johnson, dwie generyczne (mRNA) – Moderna i Pfizer. Szczepionka wektorowa składa się z niezdolnego do rozmnażania szympaniego adenowirusa z wbudowanym genem kodującym glikoproteinę S wirusa SARS-CoV-2. Szympani wirus pełni rolę środka transportu materiału wirusowego, umożliwiając jego проникnięcie do ludzkich komórek w miejscu wstrzyknięcia szczepionki. Po jej podaniu w organizmie dochodzi do produkcji białka S, a w konsekwencji do odpowiedzi odpornościowej organizmu. Szczepionki genetyczne zawierają informację zakodowaną w RNA wirusa (RNA są to kwasy rybonukleinowe występujące w jądrach komórkowych i cytoplazmie) konieczną do wyprodukowania przez komórki glikoproteiny S koronawirusa SARS-CoV-2. W naturalnym procesie infekcji to właśnie białko S umożliwia wirusowi проникnięcie do naszych komórek. Powstające w ludzkich komórkach białko S pobudza przeciwwirusową odpowiedź organizmu, w tym produkcję przeciwciał. MRNA podane w szczepionce to jedynie część informacji genetycznej wirusa. MRNA nie ma żadnej możliwości wbudowania się w ludzki genom i w krótkim czasie po проникnięciu do komórek ulega rozkładowi.

Kolejnym mówcą był dr Paweł Rajewski, specjalista chorób wewnętrznych i zakaźnych, hepatolog i transplantolog kliniczny z Bydgoszczy, z którym połączono się online. Lekarz opowiedział m.in. o półtorarocznej historii pandemii koronawirusa, dochodząc do czwartej fali, która się już rozpoczęła i wzbiera na sile.

– Przypuszczamy, że za 2-4 tygodnie czwarta fala osiągnie swój punkt kulminacyjny i będzie dotyczyła głównie osób niezaszczepionych. Około 15 procent społeczeństwa neguje istnienie koronawirusa SARS-CoV-2, neguje też istnienie pandemii na świecie, mimo że zakażonych było 219 milionów ludzi, a zmarło powyżej 4,5

milionów. W Polsce było 2,9 miliona osób zakażonych, z czego zmarło powyżej 75 tysięcy. Obok tej statystyki nikt nie może przechodzić obojętnie i nawet ci najwięksi sceptycy powinni wreszcie uwierzyć, że pandemia jest i jest niebezpieczna. Najlepszą bronią na nią, jaką dotąd wymyślono, są szczepienia czyli profilaktyka. Jeżeli zakończymy tę epidemię, a zakończymy, w tym a może w przyszłym roku, to pojawi się jakaś następna. Podróżujemy, ociepla się klimat, więc musimy być przygotowani, że prędzej czy później wystąpi następna epidemia – tłumaczył medyk.

Koronawirusy są znane od lat 60. XX wieku. Powodują w 30 procentach chociażby zwykłe przeziębienia. Szczególnie jednak groźne są koronawirusy odzwierzęce.

– W 2002 roku SARS-CoV-1, a 2012 MERS-CoV wywołały lokalne epidemie. Cały czas trwa dochodzenie, czy SARS-CoV-2 nie wymknął się z laboratoriów pod Wuhan, które zajmują się badaniem nietoperzy. Te zwierzęta są rezerwuarem koronawirusów. Amerykanie ostrzegali wcześniej, że owe laboratoria mają niesprawną wentylację wymagającą remontu. Pierwsi pacjenci hospitalizowani w Chinach byli pracownikami tych placówek. Historia pokazuje, czy SARS-CoV-2 był wynikiem ewolucji czy ingerencją człowieka – mówił dr Rajewski.

Koronawirusy przenoszą się drogą kropelkową i przez bliski kontakt, sporadycznie przez zanieczyszczone przedmioty. W 95% okres inkubacji wynosi 5 dni, ale wraz z powstawaniem wariantów bardziej zakaźnych ten okres się skraca. W przypadku delty może wynosić tylko 2 dni. Najczęściej występujące objawy też się trochę różnią. Często obserwowany jest ból gardła o różnym nasileniu i chrypka.

W trakcie trwania spotkania można było się zaszczepić w specjalnym autobusie, który zaparkował przy Rypińskim Domu Kultury.

Tekst i fot. (jd)



50 lat razem, czyli złote gody

GMINA BRZUZE ▶ Złote gody to 50 lat razem, na dobre i na złe. To sukces, który jest nagradzany przez prezydenta RP medalem „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”



Halina i Ryszard Pietrkiewicz - Żałe

W gminie Brzuze w tym roku 50. rocznicę ślubu obchodzi 9 par. Są to: Teresa i Henryk Budziński z Gulbin, Marianna i Włodzimierz Czarnecy z Ugoszcza, Maryla i Kazimierz Tomasz Maklakiewicz z Dobrego, Daniela i Adam Małkiński z Piskorczyzna, Ewa i Zenon Mejerowie z Żałego, Urszula i Tomasz Mytlewscy z Kleszczyna, Halina i Ryszard Pietrkiewiczowie z Żałego, Danuta i Stanisław Silkowscy z Trąbina Rumunek, Bogumiła i Janusz

Wieczorkowie z Ostrowitego.

W czwartek 23 września do odświętnie udekorowanej świetlicy przy Urzędzie Gminy Brzuze przybyło 6 par jubilatów wraz z rodzinami i znajomymi oraz samorządowcy. Uczniowie ze szkół podstawowych w Radzynku i Ostrowitem oraz urzędniczka UG Danuta Wiśniewska wystąpili z okolicznościowym programem artystycznym. Całość poprowadziła Michalina Foremska, kierowniczka miejscowego Urzędu

Stanu Cywilnego.

– Dzisiejsze wydarzenie jest okazją dla jubilatów do spojrzenia wstecz na to co osiągnęli. To czas wspomnień radosnych chwil i trudnych dni. Lata, w których zakładali rodziny i wchodzili w dorosłe życie były dla mieszkańców wsi niełatwe. Oni temu zadaniu sprościli, ciężko pracowali, wychowywali dzieci i teraz mogą być z siebie dumni. Nie każdemu jest dane spędzić tyle lat razem w miłości i wierności, cieszyć się z sukcesów, radzić sobie z problemami, jakich w życiu nie brakuje. Życzę naszym dostojnym jubilatom dalszego wspólnego zdobywania szczytów, coraz dojrzałej miłości, rozumienia się bez słów i doczekania co najmniej brylantowych godów – powiedział nam wójt Jan Koprowski.

Prócz medalu od prezydenta RP jubilaci otrzymali pamiątkowe statuetki i prezenty od Gminy Brzuze. Po toastach wszyscy zasiedli do uroczystego obiadu.

Tekst i fot. (jd)



Teresa i Henryk Budziński - Gulbiny



Maryla i Tomasz Maklakiewicz - Dobro



Danuta i Stanisław Silkowscy - Trąbina Rumunki



Bogumiła i Janusz Wieczorek - Ostrowite



Ewa i Zenon Mejer - Żałe

Rogowo

Mieli okazję podszkolić angielski

W piątek 24 września w Szkole Podstawowej im. Henryka Napiórkowskiego w Rogowie zorganizowali ciekawe spotkanie z okazji Europejskiego Dnia Języków.



26 września obchodzony jest Europejski Dzień Języków. W tym roku przypada jubileuszowa – dwudziesta – edycja tego wydarzenia. W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Rogowie świę-

towanie językowej różnorodności rozpoczęło się nieco wcześniej. W piątek 24 września szkołę odwiedził Stuart Cairney, Brytyjczyk od blisko 10 lat mieszkający w Polsce.

– Pan Cairney przekonywał uczniów, że w nauce języków obcych liczy się komunikacja, przekazywanie swoich myśli, a nie stuprocentowa poprawność. Zachęcał do rozwijania kompe-



tencji językowych, a następnie odpowiadał na niekończące się pytania uczniów. Wielu z nich entuzjastycznie korzystało z okazji do porozmawiania po angielsku z rodowitym Brytyjczykiem. Panu

Cairney dziękujemy za poświęcony czas i liczymy na kolejne spotkanie w niedalekiej przyszłości – mówi Justyna Jackowska z SP w Rogowie.

(ak), fot. nadesłane

Festyn ze szczepieniem w tle

GMINA ROGOWO ➤ W piątek 24 września w Sosnowie odbył się festyn rodzinny, na którym oprócz dobrej zabawy można się było zaszczepić

Imprezę zorganizowało Koło Gospodyń Wiejskich „Rzeńskie Baby”, w ramach Narodowego Programu Szczepień #Szczepimy się z KGW. Mieszkańcy nie tylko mogli się zaszczepić przeciwko Covid-19, ale i skorzystać z wielu atrakcji. Czas milusińskim umilali profesjonalni animatorzy gier i zabaw. Nie zabrakło baniek mydlanych, rywalizacji sportowych, oraz bajkowych postaci. Śmiechom i zabawom nie było końca. Panie z KGW za dbały również o poczęstunek. Przez cały czas trwania imprezy serwowano smakowite dania z grilla. Hitem imprezy okazały się ziemniaczane spiralki na patyczkach.

– Każdemu z nas zależy na szybkim powrocie do normalności, dlatego postanowiliśmy wziąć udział w akcji promowania szczepień przeciw Covid-19. Eksperci są zdania, że to jedyny sposób, żeby wygrać z pandemią. Podczas naszego festynu



była możliwość zaszczepienia się bez zbędnych formalności, bez wcześniejszych zapisów i re-

jestracji. Zależało nam, aby jak najwięcej osób skorzystało z tej okazji. Brawa dla wszystkich,

którzy to uczynili. Dziękujemy także pani wiceminister Annie Gembickiej, która zaszczęciła

nas swoją obecnością. To bardzo miły gest z jej strony – mówi Monika Rosiak, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich „Rzeńskie Baby” w Sosnowie.

Organizatorki wydarzenia udowodniły, że są faktycznie kobietami gospodarnymi i wyjątkowymi. Mają też wielkie serca i dzielą się dobrem. Członkinie koła zorganizowały zbiórkę pieniędzy na rzecz chorej Basi. Dziewczynka ma 4 lata i choruje na wrodzoną łamliwość kości typu III. Złamania prowadzą do znacznych deformacji w zakresie układu kostnego i następują nie tylko w wyniku upadku, ale także z błahych powodów. Mała Basia jest pod stałą opieką ortopedyczną, rehabilitacyjną, kardiologiczną, okulistyczną i audiologiczną. Jej leczenie wymaga sporych nakładów finansowych, zebrane podczas festynu środki w całości zostaną przekazane na ten cel.

Tekst i fot. (AdWo)



Podwójne święto u seniorów

RYPIN ▶ W minioną sobotę 55 lat swojej działalności świętował Oddział Rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Rypinie. Uroczystość połączono z obchodami Dnia Seniora



Otwarcia imprezy oraz powitania gości dokonali: przewodnicząca PZERiI w Rypinie Jadwiga Dąbrowska oraz wiceprzewod-

niczący Tomasz Jezierski. Na obchody jubileuszu przybyli licznie członkowie związku oraz zaproszeni goście w osobach: starosta

rypiński Jarosław Sochacki, dyrektor biura burmistrza i członkini zarządu powiatu Monika Kalinowska, dyrektor Rypińskie-

go Domu Kultury Justyna Motylewska, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Rypinie i członek zarządu powiatu Paweł Sobierajski. Nie zabrakło także okolicznościowych przemówień.

– Wyznaczanie sobie ambitnych celów i konsekwentne ich realizowanie to najlepsza droga do sukcesu, która pozwala uwierzyć w możliwości człowieka. Niesienie dobra i bezinteresowna pomoc mają ogromne znaczenie. Dzisiejszy świat potrzebuje ludzi pełnych pasji i ambicji, którzy za swój priorytet stawiają dobro innych – mówił podczas sobotniej uroczystości starosta Jarosław Sochacki.

W części oficjalnej zasłużeni seniorzy otrzymali odznaki oraz dyplomy uznania za swoją działalność społeczną.

– Jubileusz 55-lecia działalności jest doskonałą okazją, by wspólnie świętować i wspominać, a także snuć plany na kolejne lata – mówi przewodnicząca Jadwiga Dąbrowska. – Przez te wszystkie lata udało nam się nie tylko zaktywizować seniorów, ale przede wszystkim pokazać im, że jesień życia może być piękna, radosna i kolorowa. Nasze spotkania przepełnione są muzyką, uśmiechem i dobrą zabawą. Jesteśmy jedną wielką rodziną, która wspiera się i pomaga sobie nawzajem w każdej sytuacji.

Po części oficjalnej przyszedł czas na dobrą zabawę oraz poczęstunek. Do tańca przygrywał zespół muzyczny Fenix z Rypina. W imprezie uczestniczyło ponad sto pięćdziesiąt osób.

Tekst i fot. (AdWo)



Wirus zaklęty w kodzie

XX WIEK ▶ Żyjąc w dobie koronawirusa, zapominamy o zagrożeniu, które czai się za każdym razem po naciśnięciu przycisku „power” na naszym komputerze. Wirusy komputerowe powstały jako żart i eksperyment. Obecnie to częste narzędzie w rękach cyberprzestępców

Jeszcze w czasie, gdy komputery były obiektem fantastycznych rozważań, powstały pierwsze prace naukowe mówiące o wirusach komputerowych. W 1966 roku matematyk i fizyk pracujący dla USA John von Neumann przewidział pojawienie się samoreplikujących automatów komputerowych. Kilka lat później wirusa komputerowego opisano w jednej z książek. W 1971 roku naukowcy postanowili wprowadzić w życie teorię von Neumanna. Amerykanin Bob Thomas napisał program komputerowy, który nazwał „odnóżką”. Był to typowy eksperyment. Program samodzielnie powielił się i przesłał do drugiego komputera. Jedynym skutkiem był pojawiający się na ekranie napis „Jestem odnóżką. Złap mnie jeśli potrafisz”. Oczywiście naukowcy stworzyli równocześnie pierwszego antywirusa o nazwie „żniwiarz”. Jego zadaniem było unieszkodliwienie poprzedniego programu.

Kiedy reprezentacja Polski w piłce nożnej zdobywała trzecie miejsce na mistrzostwach świata w Niemczech, w USA stworzono wirusa komputerowego

onazwie „królik”. Wirus mnożył się niczym pocziwy gryzoń i doprowadzał do zawieszenia komputera. Nadszedł 1982 rok i pierwszy poważny atak wirusa komputerowego. Jego autorem był 15-letni uczeń liceum Rich Skrenta. Dziś jest to bogaty przedstawiciel pierwszego pokolenia pionierów informatyki. Jego wirus replikował się na komputerach i wysyłał zabawną wiadomość. Był to więc zwykły żart. Niestety kolejne wirusy komputerowe były tworzone już z myślą o niszczeniu. W 1987 roku pojawił się wirus Jerozolima. Niszczył on pliki na zainfekowanych komputerach w każdy piątek trzynastego.

Na początku lat 90-tych komputery zaczęły coraz śmielej wkraczać do świata bankowości oraz innych branż kluczowych dla gospodarki. Wówczas pojawił się wirus o nazwie „Michał Anioł”. Zaczął atak dokładnie 6 marca 1992 roku, w rocznicę urodzin słynnego renesansowego twórcy – Michała Anioła. Na całym świecie wybuchła panika, ponieważ wirus uszkadzał dysk, a utracone dane były prawie nie do odzyskania. Program zajął kilkaset tysięcy kompute-

rów, ale nie spowodował wielkiego chaosu.

W 2005 roku powstał pierwszy wirus odpowiedzialny za infekowanie telefonów. W 1990 roku pojawił się pierwszy program antywirusowy. Później pojawiły się kolejne firmy oferujące ochronę dla komputerów. Cyfrowy świat jest wciąż areną walki. Co miesiąc powstaje ok. 6 tysięcy nowych złośliwych programów. Statystyki pokazują, że ich twórcami są mężczyźni w wieku od 14 do 25 lat. Obecnie 9 na 10 wiadomości mailowych posiada w sobie wbudowane niebezpieczne kody. Najskuteczniejszy wirus komputerowy bazował na ludzkich pasjach. Nazywał się „I love you”, czyli „kocham cię” i pojawił się w roku 2000. Użytkownicy skrzynek mailowych zaczęli otrzymywać wiadomość pod tytułem „Kocham Cię”. Później wystarczyło kliknąć w link. Program kopiował dokumenty z komputera i potrafił wysyłać je losowo do osób zapisanych na naszym mailu. Nie wyrządzał szkód. Był formą żartu, ale raczej mało śmiesznego.

(pw)

XX wiek

Stare czasy, stare problemy

Współcześni pedagodzy narzekają na zachowanie dzieci i młodzieży. Nie jest to nic nowego, ponieważ podobnie czyniły poprzednie pokolenia nauczycieli. W 1947 roku nasza lokalna oświata w województwie bydgoskim dopiero odbudowywała się z gruzów wojny. Nie brakowało jednak problemów, w tym tych wychowawczych.

W 1947 roku przedszkola były luksusem. Istniały niemal wyłącznie w większych miastach. W naszym województwie nie mogło z nich korzystać wciąż 86% dzieci. Istniało 1431 szkół powszechnych (dawne określenie szkół podstawowej). Przeciętny nauczyciel w 1947 roku miał pod opieką 44 uczniów. To imponująca liczba, ale przed wojną ten stosunek był jesz-

cze gorszy i wynosił 58.

Podczas obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy poruszono także problemy wychowawcze młodzieży. Był to głównie alkohol i palenie papierosów. Odsetek palących w Polsce obecnie wynosi 21%. Tuż po wojnie paliło aż 70% dorosłych Polaków. Nauka palenia niestety odbywała się w szkołach. Nauczyciele nie byli w stanie upilno-

wać młodzieży. Było ich zbyt mało. Podczas wspomnianego zebrania apelowano nawet o zaprzestanie zabaw wiejskich, bo to tam bardzo często dochodziło do upijania się młodych ludzi. Poprzestano na apelowaniu do nauczycieli, ponieważ na wiele więcej nie było wówczas ani pieniędzy, ani pomysłu.

(pw)

XX wiek

Wieś w cieniu horroru

Wędrując po muzeum obozu koncentracyjnego Stutthoff, natknijemy się na wystawę ilustrującą obozy filialne. Jednym z nich był obóz w Cieszyinach.

5 tysięcy Żydówek z obozu Stutthoff trafiło do komanda, którego zadaniem było budowanie umocnień wzdłuż Drwęcy. Komenda tego podoobozu mieściła się w Bocieniu nieopodal Chełmży. Kobiety pojawiły się w naszych okolicach pod koniec sierpnia 1944 roku. 1700 z nich pracowało w okolicach Brodnicy, m.in. w Cieszyinach i Jajkowie. Do zadań kobiet należało kopanie rowów strzeleckich, ścinanie gałęzi, betonowanie bunkrów i inne ciężkie prace. W książce: „Z głębokości wołam do Ciebie” znajdziemy m.in. wspomnienia obecnej w obozie w Cieszyinach Żydówki Webliner Taube pochodzącej z Łotwy. „Obóz był straszny. Niemcy bili zupełnie bez powodu. Znęcali się nad więźniarkami. Bili po bosych nogach, rękach i plecach drewnianymi pałkami”.

Oprócz Niemców tortury Żydówkom zadawały także specjalnie szkolone psy. Pogryzienia były na porządku dziennym. Oprócz żydowskich kobiet kopaniem rowów zajmowali się także Polacy. Część z nich umieszczono w sąsiadującej z Cieszyinami wsi Pusta Dąbrówka. Dzienna śmiertelność w żydowskich podobozach miała wynosić 4-5 kobiet. Przyczyniała się do tego ciężka praca trwająca od 3-4 rano do późne-

go wieczora, tortury i głodowe racje żywnościowe. Te składały się w Cieszyinach z zupy z brukwi, kapusty i marchwi. Jeśli trafiło się mięso, to najczęściej była to konina.

Kiedy do obozów zbliżał się front, rozpoczęto akcję o kryptonym „Ewa”. Polegała na selekcji więźniarek, a następnie ich ewakuacji w kierunku zachodnim. Poddawano je najpierw „testom” na wytrzymałość. Przykładowo w podobozie w Grodnie taki test polegał na przebiegnięciu 20 metrów w tę i z powrotem. Te, które go oblały, były zabijane. Do Cieszyin w styczniu 1945 roku trafiły więźniarki z Lubicza. Ewakuacja z Cieszyin rozpoczęła się dwa tygodnie później. W Małkach część z nich została uśmiercona zastrzykiem z trucizną. O tym epizodzie gehenny wspomina Żydówka z Wiednia – Elza Weinheben, która przebywała także w Cieszyinach. Wspomina ona o szczęściu więźniarek, którym zdołano wstrzyknąć tylko pierwszą dawkę trucizny. Tylko dzięki temu ocalały, chociaż towarzyszył im straszny ból.

Tylko niewielka część załogi obozów doczekała się procesów. Jeszcze mniejsza zawisała na szubienicy...

(pw)

XX wiek

Czarny strajk

W 1925 roku w całej Polsce wybuchł strajk robotników rolnych. Była to chyba najgorzej traktowana grupa zawodowa w kraju.

Na skutek fatalnych warunków pracy i życia to tu tliły się idee komunistyczne. W jednym z majątków pod Wąbrzeźnem doszło wówczas do najbardziej radykalnej formy strajku – tzw. czarny strajk. Strajk 1925 roku miał bardzo szeroki zasięg. Setki tysięcy robotników rolnych domagało się podwyżek i poprawy warunków pracy. W kościołach odczytywano specjalny list pasterski i wygłaszano antystrajkowe kazania.

W majątku Wałycz doszło do strajku czarnego. Był to jedyny taki przypadek na Pomorzu.

Robotnicy odmówili podawania zwierzętom jedzenia i wody. Każdy, kto żył w gospodarstwie, wie jakie mogą być skutki takiego postępowania, choćby po jednym dniu. Ostatecznie doszło do porozumienia, które niestety nie dało robotnikom wielkich podwyżek. Strajki powtarzały się. W sylwestrową noc 1925 roku robotnicy w Poznaniu wyszli na ulice i rozbijali witryny sklepowe. Byli szczególnie dobitni sytuacją w chwili, gdy bogata część społeczeństwa bawiła się na wystawnych balach.

(pw)

Sukces króla Łokietka

XIV WIEK ➤ 27 września 1331 roku pod Płowcami koło Brześcia Kujawskiego doszło do nierozstrzygniętej bitwy między wojskami Władysława Łokietka oraz Zakonu Krzyżackiego. W Polskiej historiografii fakt nieprzegrania starcia uznaje się za duży sukces

W 1331 roku Krzyżacy zawarli z czeskim królem Janem Luksemburskim sojusz przeciwko Polsce i w myśl jego postanowień mieli 21 września spotkać się pod Kaliszem z Czechami i następnie uderzyć na Wielkopolskę i Kujawy. W związku ze spóźnieniem Czechów, Krzyżacy postanowili samodzielnie uderzyć na Kujawy, gdzie później dołączyłyby do nich wojska czeskie. 26 września Krzyżacy zdobyli Radziejów i przed świtem zwinąwszy obóz, rozpoczęli marsz w kierunku Brześcia Kujawskiego. Wojska krzyżackie w sile około 7000, wyruszając na Brześć, podzieliły się na dwie części.

Jedną pod dowództwem Otto von Lautenburga, komtura krajowego chełmińskiego, liczącą około 2/3 całej armii oraz drugą, która miała pod dowództwem Dietricha von Altenburga, marszałka Zakonu, zebrać żywność. Poruszający się za wojskami krzyżackimi Łokietek z oddziałami liczącymi 4 tys. ludzi napotkał oddział Dietricha von Altenburga, który zaatakował i pokonał. Później oddział główny wojsk krzyżackich zawrócił po otrzymaniu informacji o porażce Dietricha i stoczył nierozstrzygniętą walkę z polskimi oddziałami.

Zwycięstwo

Kontakt wojsk polskich z krzyżackimi jako pierwszy nawiązał około godziny 9 rano oddział starosty wielkopolskiego Wincentego z Szamotuł, który prowadził straż przednią wojsk Władysława Łokietka. Przypuszczalnie spotkanie wojsk było przypadkowe i doszło do niego między miastem Radziejów i wsią Stary Radziejów, gdy



Obraz Juliusza Kossaka – Bitwa pod Płowcami 1331

oddział Wincentego z Szamotuł we mgle natknął się na obóz krzyżacki. Mgła, która nagle zapanaowała nad okolicą, sprawiła, że Krzyżacy zyskali trochę czasu na ustawienie szyków bojowych. Łokietek podał hasło bojowe dla wojsk polskich „Kraków” i wydał rozkaz do ataku. Co ciekawe w trakcie starcia, aż dwukrotnie następowała przerwa w walce dla odpoczynku. Walki składające się z wielu pojedynków trwały do południa, kiedy to nastąpiło trzecie, decydujące polskie uderzenie. Wtedy też spadł z konia krzyżacki brat Iwan, dzierżący wielką chorągiew zakonu z czarnym krzyżem, której nie można było podnieść, bo była przytroczona do siodła. Nagłe zniknięcie chorągwi, służącej do wydawania rozkazów i stanowiącej dla każdego walczącego punkt orientacyjny w wirze bitwy, wywołało panikę w wojskach zakonnych. Szeregi krzyżackie zostały rozerwane, a oddział Altenburga w większości okrążony i w dużym stopniu wybity. Sam wielki marszałek,

ciężko ranny w twarz, dostał się do niewoli. Pozostali przy życiu Krzyżacy zaczęli się poddawać. Poległ cały szereg dostojników zakonu: wielki komtur Otto von Bonsdorf, komtur elbląski Herman von Oettingen i komtur gdański Albert von Oer, w sumie 56 braci krzyżackich. Zdobyto także wozy z łupami i wielką chorągiew Zakonu.

Remis

Oddział Altenburga został doszczętnie rozbity, jednak Łokietek postanowił podjąć pościg za głównymi siłami Krzyżackimi, zmierzającymi na Brześć Kujawski. Około godziny 14, po wezwaniu pomocy przez uciekające niedobitki straży tylnej, nadciągnęły od strony Brześcia główne siły krzyżackie, które zawróciły w stronę Radziejowa. Do spotkania z wojskami Łokietka doszło w pobliżu wsi Płowce. Bitwa popołudniowa miała charakter chaotyczny i toczyła się ze zmiennym szczęściem dla obu stron. Początkowo przewagę miały wojska polskie, które doprowadziły do ucieczki część

wojsk krzyżackich, tak, że zawracać je musiał komtur Reuss von Plauen. Polakom w drugiej fazie bitwy udało się wziąć do niewoli Heinricha Reussa von Plauen oraz komtura golubskiego Eligera von Hohenstein. Poległ też komtur toruński Heinrich Rube. Tuż przed zmierzchem na pole bitwy zaczęły docierać oddziały krzyżackiej straży przedniej von Plauena, na widok których król, według Długosza, wycofał z pola bitwy swojego jedyne syna Kazimierza Wielkiego. Polacy wzięli do niewoli kolejnych 40 braci-rycerzy, wielu innych znaczniejszych rycerzy i jeszcze więcej zbrojnych krzyżackich. Krzyżakom udało się jednak odbić większość więźniów w tym Dietricha von Altenburga i wielką chorągiew zakonu, w związku z czym król Łokietek wobec zapadających ciemności nakazał wycofanie się z pola bitwy. Krzyżacy po bitwie zachowali przy życiu 56 najcenniejszych polskich jeńców, resztę mordując. Zgodnie z przekazami kronikarza Wiganda z Marburga

biskup Maciej z Gołańczy polecił po bitwie przed pochówkiem policzyć poległych i stwierdzono, że zginęło 4187 walczących po obu stronach, z których większość stanowili Krzyżacy.

Sukces – Krzyżacy wycofują się z Kujaw

Komtur chełmiński Otto von Lautenberg pomimo odparcia ataku wojsk polskich, podjął decyzję o przerwaniu marszu na Brześć Kujawski i pod osłoną ciemności natychmiastowego odwrotu do Torunia bez pochowania swoich własnych poległych. Decyzja o wycofaniu wojsk krzyżackich oznaczała zarazem przerwanie całej kampanii na ziemiach polskich, w związku z czym można tę bitwę uznać za sukces strategiczny Władysława Łokietka. Bitwa uniemożliwiła też połączenie się wojsk krzyżackich z wojskami czeskimi Jana Luksemburskiego, których współdziałanie mogło doprowadzić do upadku niedawno zjednoczonego Królestwa Polskiego.

Obie strony po bitwie starały się wykorzystać propagandowo swoje sukcesy. Bitwa bardzo wzmocniła morale wojsk polskich i zrobiła ogromne wrażenie na XIV wiecznym społeczeństwie polskim. Przeświadczenie o triumfie wojsk polskich podkreślał uroczysty wjazd Władysława Łokietka do Krakowa z wziętym do niewoli w bitwie komturem Henrykiem Reussem von Plauen i 40 innymi jeńcami. O tym, że bitwa była polskim sukcesem, świadczy też krzyżacka relacja z 1335 roku dla prokuratora krzyżackiego przy kurii papieskiej w Awinionie.

(Szyw), Fot. domena publiczna/Internet

Postać

Działyński biskup

O historii rodu Działyńskich z Działynia w ziemi dobrzyńskiej pisaliśmy już niejednokrotnie. Tym razem przybliżamy historię postaci Kaspra Działyńskiego, rotmistrza koronnego, sekretarza królewskiego, dziekana włocławskiego oraz biskupa chełmińskiego.

Kasper Działyński urodził się w 1597 roku. Był synem Michała Działyńskiego wojewody brzesko-kujawskiego i inowrocławskiego oraz Elżbiety Czemińskiej, wojewodzianki pomorskiej. Wykształcenie

zdołał w kolegium jezuickim. W 1621 roku został nawet rektorem Uniwersytetu w Padwie. W czasie wojen polsko-szwedzkich na początku XVII wieku walczył jako rotmistrz pod Stanisławem Koniecpol-

skim. Był również posłem na sejm 1629 z województwa inowrocławskiego.

Następnie rozpoczął studia teologiczne w Rzymie. Tam też otrzymał święcenia kapłańskie. Po powrocie objął

dziekanię włocławską. W 1631 roku ufundował klasztor reformatów w Pakości. Dziesięć lat później, w 1641 roku, jego staraniem przebudowano kościół Trójcy Świętej w Działyniu.

W 1639 roku otrzymał nominację na biskupstwo chełmińskie. Przeprowadził wizytację generalną biskupstwa. Dwa lata później zorganizował synod diecezjalny w Lubawie regulujący szeroki wachlarz spraw diecezjalnych. W 1641 ustanowił urząd sufragana. Dwa lata później wznowił w Toruniu procesję Bożego Ciała. Za jego rządów w diecezji odbyło się także w Toruniu głośne Col-

loquium charitativum. Szerzej o tym wydarzeniu napiszemy w kolejnym numerze naszego Tygodnika.

W czasie pełnienia posługi biskupiej, nosił się z zamiarem przeniesienia do Chełmna również rzeczywistej, nie tylko tytularnej, stolicy diecezji chełmińskiej, a kościół farny podnieść do rangi katedry biskupiej, jednak na skutek ostrego protestu kapituły chełmińskiej zamiar nie doczekał się realizacji. Zmarł w 1646 roku w Lubawie. Pochowany został w Chełmży.

(Szyw)



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU RYPIŃSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto

Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór lawetą, tel. 887-813-007

Finanse

Pożyczki

Pożyczki ubezpieczone z komornikiem Tel. 662-049-064

Nieruchomości

Inne

Sprzedam, stary, drewniany dom w miejscowości Łobdowo, wraz z domkiem gospodarczym i działką 43 ary. Na działce jest wiele drzew, krzewów i bylin, w pobliżu las. Cena 289 000 zł Kontakt: tel. 504 269 854

Kupię mały domek w Dębowej Łące i okolicach (Lub mieszkanie z działką) tel. 609 084 157

Rolnictwo

Zwierzęta

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

SKUP TRZODY CHLEWNEJ I BYDŁA !!! ATRAKCYJNE CENY, KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI, SZYBKI ODBIOR Z DOMU. TEL. 797 902 800

Sprzedaż kurek odchowanych dostawa gratis tel. 503 508 148

Numer alarmowe

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej
ul. Strażacka 4
87-500 Rypin
tel. 54 280 37 37
tel. 54 280 91 53
numer alarmowy 998 lub 112

Komenda Powiatowa Policji
ul. Piłsudskiego 19
87-500 Rypin
tel. 54 230 82 00, 54 230 82 05
numer alarmowy 997 lub 112

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Rypinie
ul. Warszawska 40
tel. 54 280 96 00

Starostwo Powiatowe w Rypinie
ul. Warszawska 38
tel. 54 280 24 33

Urząd Skarbowy w Rypinie
ul. Dojazdowa 10
tel. 54 280 92 10

Urząd Gminy Rogowo
Rogowo 51
tel. 54 280 16 22

Urząd Gminy w Brzuzem
Brzuz 62
tel. 54 270 11 23/38
tel. 54 280 09 06

Urząd Gminy w Skrwilnie
ul. Rypińska 7
87-510 Skrwilno
tel. 54 270 00 12

Urząd Gminy w Wąpielsku
Wąpielsk 20
87-337 Wąpielsk
tel. 56 493 83 21

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
ul. Nowy Rynek 5
87-500 Rypin
tel. 54 280 01 55

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Nowy Rynek 14
87-500 Rypin
tel. 54 280 21 44

PKS Dworzec Autobusowy
ul. Dworcowa 20
87-500 Rypin
tel. 54 280 30 73

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Rypinie
ul. Warszawska 38a
87-500 Rypin
tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Rypiński Dom Kultury
Warszawska 8
tel. 54 280 21 56

Rypińskie Centrum Sportu
87-500 Rypin
ul. Dworcowa 11
tel. 54 233 9742

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Rypinie
Warszawska 20
87-500 Rypin
tel. 54 280 21 42

Oświata

Zespół Szkół nr 1
im. ks. Czesława Lisowskiego w Rypinie
ul. Kościuszki 51
87-500 Rypin
tel./fax: 54 280 20 65

Zespół Szkół nr 2
im. Unii Europejskiej w Rypinie
ul. Dworcowa 11
87-500 Rypin
tel./fax: 54 280 31 61

Zespół Szkół nr 3
im. Bogdana Chełmickiego w Rypinie
ul. Nowy Rynek 20
87-500 Rypin
tel. 54 280 24 05

Zespół Szkół nr 4
im. Ziemi Dobrzyńskiej w Nadrozu
ul. Nadróż 1
87-515 Rogowo
tel. 54 270 31 12

Zespół Szkół nr 5 im. ks. Jana Twardowskiego w Rypinie
ul. Młyńska 12
87-500 Rypin
tel. 54 280 36 42

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Dworcowa 11
87-500 Rypin
tel. 54 280 50 48

Dom Dziecka
im. Janusza Korczaka w Rypinie
ul. Mławska 54
87-500 Rypin
tel. 54 280 30 55

Dom Pomocy Społecznej „KOMBATANT” w Ugoszczu
Ugoszcz 30
87-522 Ostrowite
tel./fax: 54 270 11 33

Powiatowe Centrum Obsługi Oświaty
ul. Warszawska 38
87-500 Rypin
tel. 54 280 39 22

Chatka Puchatka.
Punkt przedszkolny.
Pankowska J.
ul. Jana Pawła II 11
87-500 Rypin
kom. 501 024 694

Przedszkole Niezapominajka
ul. Gustawa Sommera 16
87-501 Rypin
tel. 54 280 35 16

Przedszkole nr 1
ul. Młyńska 3
87-500 Rypin
tel. 54 280 57 97

Przedszkole Miejskie nr 2
ul. Wojska Polskiego 11
87-500 Rypin
tel. 54 280 31 32

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Rypinie
ul. Warszawska 38 A
87-500 Rypin
tel./fax: 54 280 36 41

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Rypinie
ul. Warszawska 40
87-500 Rypin
tel. 54 280 96 51

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Rypinie
ul. Lipnowska 4
87-500 Rypin
tel. 54 280 22 79

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. Strażacka 1
87-500 Rypin
tel. 54 280 34 04

Przedsiębiorstwo Komunalne „Komes” Sp. z o.o.
ul. Elizy Orzeszkowej 4
87-500 Rypin
tel. 54 280 24 62

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.
ul. Mikołaja Reja
87-500 Rypin
tel. 54 280 34 32

Zdrowie

Szpital Powiatowy w Rypinie
ul. 3 Maja 2
87-500 Rypin
tel. 54 230 87 00

Pod Gryfem.
Apteka Spółki Eskulap
ul. Mławska 30
87-500 Rypin
tel. 54 280 59 94

Przy Przychodni. Apteka
ul. Księdza Lisowskiego 10
87-500 Rypin
tel. 54 280 40 62

DOZ Apteka dbam o zdrowie Remedium
ul. Koszarowa 3
87-500 Rypin
tel. 54 280 35 97

DOZ Apteka dbam o zdrowie
ul. Warszawska 14
87-500 Rypin
kom. 800 110 110

Apteka Społeczna na Mławskiej
Grupa Nowa Farmacja
ul. Mławska 1E
87-500 Rypin
tel. 54 236 66 88

Pod Orłem. Apteka Spółki Eskulap
ul. Kilińskiego 7
87-500 Rypin
tel. 54 280 20 44

Pod Eskulapem s.c. Apteka.
Wieczorek B., Zwierzyńska I.
ul. Ogrodowa 36
87-500 Rypin

Apteka „Przy Szpitalu”
ul. 3 Maja 2
87-500 Rypin

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia drobne ze zdjęciem!

Bać się, czy nie? Oto jest pytanie

RYPIN ▶ Pierwsze po wakacjach spotkanie Klubu Filozoficznego działającego w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej w Rypinie było poświęcone kwestii, która dotyczy nas wszystkich i to bardzo często. „Strach, lęk, czy dobrze jest się bać?” – brzmiał temat dyskusji, którą, jak zawsze, prowadził Marek Taczyński



W trakcie debaty jej uczestnicy zdefiniowali różnicę między lękiem a strachem. Wydawać by się mogło, że są to synonimy, ale, jak ustalono, istnieje między nimi subtelna różnica. Lęk dotyczy tego, co może się wydarzyć, chociaż nie musi, natomiast strach odczuwamy w sytuacji bezpośredniego zagrożenia. Wstępem do dyskusji było krótkie wprowadzenie Jakuba Jęczewskiego.

– Lęk kojarzony bywa z poczuciem dyskomfortu, może być postrzegany jako coś, czego należy się pozbyć. W większym nasileniu uznawany bywa za patologię albo zaburzenie psychiczne. (...) W filozofii starożytnej lęk był postrzegany negatywnie. Oceniano go z moralnego punktu widzenia jako objaw niedoskonałości człowieka, wyraz głupoty, tchórzostwa. Platon uważał, że „strach bezmyślnych rad udziela”, a każdy porządny człowiek powinien „przy prawie i słuszności stać, bez względu na niebezpieczeństwo”. Jeśli lęk jest postrzegany przez starożytnych jako irracjonalny to oznacza, że człowiekowi który się lęka brakuje rozumu – wyjaśnił

podejście pierwszych filozofów do lęku Jakub Jęczewski, docierając w dalszej części swojego wystąpienia do współczesności.

Kolejny mówca odniósł się do Zygmunta Freuda, który lęki podzielił na realne, nerwicowe i moralne. – Nie dołożył jeszcze lęku egzystencjalnego, który ma w życiu duże znaczenie. Moim zdaniem każda religia jest zbudowana na strachu. Gdy ludzie się boją są posłuszni. Każda fobia jest jakimś lękiem – stwierdził dyskutant.

Kolejna osoba oświadczyła, że niczego się nie boi. – Nikomu nie zrobiłem krzywdy, bo jak komuś zrobisz krzywdę to długo nie żyjesz, tylko zdychasz jak pies. Zabójcy, złodzieje długo nie żyją, mają dzieci ślepe głuchy i niedorobione – oświadczył panelista wprawiając w konsternację pozostałych klubowiczów. Jeden z nich oświadczył, że tak się nie dzieje i że często ci ludzie żyją dobrze i długo.

Prowadzący dyskusję Marek Taczyński zapytał starsze osoby, którym do końca istnienia na tym też padole bliżej niż dalej, czy boją się śmierci. Jednoznacznej odpowiedzi nie otrzymał,

tylko wspomnienia z sytuacji krańcowych, których indagowani doświadczyli. Stan zagrożenia życia nie u każdego powoduje zachowanie ostrożności.

– Przypomniało mi się spotkanie z alpinistą Bieleckim, który mówił o osobach pozbawionych lęku wysokości. Jego brak wynikał z jakiejś jednostki chorobowej. Zdaniem Bieleckiego, jeśli się człowiek nie boi, mówimy tu o skrajnych przypadkach, o zbytnej pewności siebie, to popełnia błędy prowadzące niejednokrotnie do tragedii. Lęk czy strach jest konieczny do przetrwania. Czy dobrze jest się bać? Zależy od kontekstu i od sytuacji. Remarque w „Drodze powrotnej” pisał, że żołnierzy przerażała cisza, gdy skończyły się walki. Oni od ciszy już się odzwyczaili. Można się więc przyzwyczaić do strasznych sytuacji: do odgłosów wojny, do życia w obozie koncentracyjnym. Po wrót do normalnego życia bywa traumatyczny, jak chociażby w „Królu szczurów” Clavella. Jeden z bohaterów stał się wyjątkowo nieszczęśliwy, gdy wojna się skończyła bo był bardzo ważną osobą w obozie jeniec-

kim – przedstawił swój punkt widzenia kolejny dyskutant.

– Są sytuacje, w których trzeba się bać, aby ochronić siebie lub innych przed utratą zdrowia, życia czy majątku. Lęk powstrzymuje nas wtedy przed np. szybką jazdą samochodem, czy pracą na wysokościach bez odpowiedniej asekuracji. Jeśli jesteśmy zbyt wyleknieni, bo straszono nas w domu, szkole, kościele czy zakładzie pracy, to skłonni jesteśmy godzić się z sytuacjami, które się nam nie podobają. Nie mamy odwagi zaprotestować, gdy widzimy czyjąś krzywdę czy niesprawiedliwość. To jest krótka droga do konformizmu – zauważyła

jedna z osób biorących udział w spotkaniu, dodając, że jeśli boimy się za kimś ując, godzimy się milcząco ze złem.

Lęk jest w życiu potrzebny, uchroni nas przed nierozważnymi zachowaniami, skutkującymi rozstrojem zdrowia czy śmiercią. Jeśli jest za silny, jeśli jest paraliżujący może być przyczyną chorób, zarówno psychicznych, jak i somatycznych. Najważniejsze jest, jak we wszystkich aspektach życia, zachować złoty środek – tak można podsumować ostatnie spotkanie Klubu Filozoficznego.

Tekst i fot.
(jd)

REKLAMA



Palac Wenecja
organizacja:

wesel, komunii, styp,
imprez okolicznościowych
oraz bankietów firmowych

608-337-176

Palac Wenecja Sale Bankietowe

Płonne k/Golubia-Dobrzynia



**TYGODNIK REGIONU
RYPIŃSKIEGO**

CRY

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

OGŁOSZENIE WŁASNE



OGŁOSZENIA DROBNE

W związku z sytuacją epidemiologiczną w kraju oraz obostrzeniami sanitarnymi obowiązującymi także na terenie naszego powiatu prosimy Interessantów o nieprzychodzenie do siedziby redakcji tygodników CGD, CLI, CRY, CWA.

Wszelkie sprawy, w tym te dotyczące ogłoszeń drobnych, prosimy załatwiać zdalnie, tj. telefonicznie (608 688 587) oraz mailowo (reklama@wpr.info.pl). Prosimy o wyrozumiałość. Dziękujemy, Redakcja.

Podejrzane telefony w sprawie czternastki!

REGION ▶ Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy otrzymał informację, że do jednej z klientek ZUS zadzwoniła oszustka, która podszywała się pod pracownika zakładu, oferując pomoc przy wypełnieniu wniosku o czternastą emeryturę. Próbowwała nakłonić emerytkę do podania danych osobowych. Emerytka odmówiła podania danych, tłumacząc się, że sprawami urzędowymi zajmuje się córka, która teraz jest w pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przypomina, że tzw. czternaste emerytury wypłaci z urzędu. Nie trzeba w tej sprawie składać żadnych wniosków.

– Chciałabym przestrzec, że pracownicy ZUS nie dzwonią w sprawie czternastej emerytury i nie proponują pomocy przy wypełnianiu wniosku, ponieważ czternastą emeryturę ZUS wypłaci z urzędu wraz z listopa-

dowym świadczeniem – mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Oszuści, podając się za pracowników ZUS, liczą na zaufanie seniora, by ukraść jego dane osobowe, dlatego uczulamy osoby starsze, aby były ostrożne i nieufne w stosunku do osób, które kontaktują się z nimi telefonicznie.

Jeżeli ktokolwiek ma wątpliwości co do tożsamości osoby podającej się za pracownika ZUS, powinien skontaktować się z najbliższą placówką ZUS lub z Centrum Obsługi Telefonicznej ZUS pod nr tel. 22 560 16 00. O każdej próbie oszustwa należy również niezwłocznie powiadomić policję.

(red),
fot. ZUS



Region

Renta rodzinna dla ucznia, maturzysty i studenta

Maturzyści przyjęci na pierwszy rok studiów, którzy pobierają renty rodzinne, jeśli chcą otrzymać rentę także za wrzesień, powinni pamiętać, by dostarczyć do ZUS wniosek o dalszą wypłatę świadczenia i potwierdzenie przyjęcia na studia.



Mają na to czas tylko do końca września. Po rozpoczęciu roku akademickiego do końca października muszą również dostarczyć zaświadczenie o rozpoczęciu studiów. Do końca września także uczniowie szkół ponadpodstawowych, którzy otrzymują rentę rodzinną z ZUS, powinni do wniosku o dalszą wypłatę świadczenia dołączyć zaświadczenie, że nadal się uczą.

– Jeśli zrobią to z opóźnieniem, np. złożą dokumenty w październiku, to stracą rentę rodzinną za wrzesień. Z kolei

studenci na złożenie dokumentów mają czas do końca października. Natomiast w przypadku, gdy rozpoczęcie nauki nastąpiło w innym miesiącu niż wrzesień czy październik, zaświadczenie o dalszej nauce należy złożyć do końca miesiąca, w którym rozpoczęto naukę – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Nie jest konieczne coroczne przedstawianie informacji o dalszej nauce, jeśli zaświadczenie nie wygasło, bo uczelnia

czy szkoła wydała je na cały okres trwania nauki (np. studia 5-letnie). ZUS wypłaca rentę rodzinną za okres wskazany w zaświadczeniu. Osoby, które pobierają rentę rodzinną, powinny pamiętać, żeby na bieżąco informować ZUS o przerwaniu nauki. Jeśli tego nie zrobią, to nadpłacone nienależne świadczenie będą potem musiały zwrócić z odsetkami.

Renta rodzinna po zmarłym członku rodziny, np. rodzicu przysługuje dzieciom do ukończenia przez nie 16 roku życia, a nawet dłużej pod warunkiem kontynuowania nauki.

– Student może pobierać rentę do 25 roku życia, a jeśli 25 urodziny przypadną na ostatnim roku studiów w szkole wyższej, to może otrzymywać rentę aż do końca tego roku studiów. Od tej zasady jest wyjątek. Bez ograniczeń wiekowych rentę rodzinną mogą pobierać dzieci, które do ukończenia 16 roku życia lub jeszcze w trakcie nauki, a przed 25 rokiem życia, stały się całkowicie niezdolne do pracy. W ich przypadku nie ma znaczenia to, czy się uczą – wyjaśnia Krystyna Michałek.

(red), fot. ZUS

Region

Prowadzisz sklepik szkolny?

Do końca września przedsiębiorcy, którzy prowadzą sklepiki szkolne, mogą wystąpić do ZUS o zwolnienie z opłacania składek za okres od listopada 2020 do marca 2021 roku, a piloci wycieczek i przewodnicy turystyczni za lipiec, sierpień i wrzesień 2020 roku.



Wnioski o zwolnienie można składać wyłącznie elektronicznie przez Platformę Usług Elektronicznych ZUS.

– Właściciele sklepików szkolnych, którzy mieli przestój w prowadzeniu działalności i ponieśli straty z powodu pandemii, mogą liczyć na zwolnienie z opłacania składek za okres od listopada 2020 do marca 2021 roku. Muszą jednak spełnić określone w przepisach warunki i najpóźniej do końca września 2021 r. złożyć wniosek o zwolnienie. Warunkiem jest m.in. spadek przychodu o co najmniej 40 proc. w tych miesiącach, za które ubiegają się o zwolnienie. Spadek przychodu należy porównać do przychodu z września z 2019 r. lub września 2020 r. – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Pomoc dla pilotów wycieczek i przewodników

– 30 września upływa także termin na złożenie wniosku o zwolnienie ze składek dla pilotów wycieczek i przewodników turystycznych, którzy świadczą usługi na rzecz muzeów. Mogą oni ubiegać się o umorzenie składek za lipiec, sierpień i wrzesień 2020 roku pod warunkiem m.in. spadku przychodu o co najmniej 75 proc. Należy porównać przychód za pierwszy miesiąc objęty wnioskiem o zwolnienie w stosunku do tego samego miesiąca z 2019 roku – dodaje rzeczniczka.

Przedsiębiorcy, którzy już opłacili składki, a spełnią warunki do zwolnienia, mogą złożyć wniosek o zwrot nadpłaconych środków (o ile nie mają zaległości na koncie).

(red), fot. ZUS

Grot znowu na tarczy

PIŁKA NOŻNA ▶ W kratkę grają piłkarze Grotu Kowalki, którzy lepsze mecze przeplatają zupełnie słabymi. Dołek formy naszej drużyny wykorzystał w niedzielę Wiślanin Bobrowniki, który pokonał na swoim boisku Grot 3:0. Nasz zespół osunął się na ósme miejsce w tabeli włocławskiej A-klasy



Zwycięstwo, remis, porażka, zwycięstwo, remis, zwycięstwo i znowu porażka – tak wyglądają poczynania Grotu Kowalki w tym sezonie ligowym. Z tak niestabilną formą ciężko będzie liczyć piłkarzom z Kowalk na coś więcej

niż miejsce w środku tabeli. Po prostu je mogli w niedzielę, grając w Bobrownikach, ale z tej szansy nie skorzystali.

W pierwszej połowie obie ekipy atakowały i obie stwarzały okazje do zdobycia gola. Grot

wyglądał nieźle, gdyby była skuteczność, spotkanie mogło się potoczyć dużo lepiej. Niestety tej zabrakło nie tylko w pierwszej, bezbramkowej połowie, ale i w drugiej. Gospodarze za to po przerwie przypomnieli sobie jak



Więcej zdjęć na naszej stronie:
RYPIN-CRY.PL

się strzela i zrobili to aż trzy razy. Grot nie miał już nic do powiedzenia i przegrał ostatecznie 0:3.

Po tej porażce Kowalki z 11 punktami są na ósmym miejscu w tabeli A-klasy. A już w niedzielę w Skrwilnie derby powiatu rypińskiego.

Od godz. 11.00 Grot zagra tam ze Skrwą. Kto przez najbliższe kilka miesięcy będzie mógł określać się mianem najlepszej drużyny A-klasy w powiecie? Do wiecie się, czytając kolejne CRY.

Tekst i fot. (ak)

Gmina Rypin

Spór wokół biogazowni Cedrobu

dokończenie ze str. 1

Mieszkańcy są przekonani, że inwestycja w Puszczy Miejskiej nie będzie ostatnią tego typu w gminie. Ich zdaniem powstaną fermy drobiu i trzody chlewnej, a okolica stanie się zagłębiem przetwórczo-hodowlanym wraz ze wszystkimi negatywnymi skutkami jego funkcjonowania. W liście do naszej redakcji skarżą się także na wadliwy przekaz informacji ze strony Urzędu Gminy w Rypinie.

– Pierwotnie wspomniano wyłącznie o budowie ubojni drobiu, wymieniając jej zalety, bez ukazania pełnego i rzetelnego obrazu funkcjonowania takiego przedsiębiorstwa. Podkreślano jedynie powstanie nowych miejsc pracy oraz pozyskanie przez gminę dodatkowego źródła pieniędzy. Kwestie równoległej budowy biogazowni oraz oczyszczalni ścieków zostały wówczas pominięte i niepodane do wiadomości publicznej – czytamy w piśmie.

Mieszkańcy poruszają również aspekt związany z atrakcyjnością turystyczną Puszczy Miejskiej, która może spaść. – Tak duży kompleks przemysłowy bez wątpienia wpłynie negatywnie na walory środowiskowe i przyrodnicze okolicy, w obrębie której znajduje się Jezioro Urszulewskie i Szczutowskie oraz źródła Skrwy i Rypienicy. Ich popu-

larność i atrakcyjność turystyczna wówczas z pewnością zmaleje. Co więcej, zainteresowanie kupnem działek wokół jezior spadnie, co będzie niekorzystne dla ich właścicieli. Jeśli dodatkowo powstanie ferma hodowlana, to zużycie wody na potrzeby kompleksu spowoduje, że mieszkańcy zostaną jej pozbawieni – dodają w liście.

Przesłane do naszej redakcji pismo kończy się apelem mieszkańców do władz gminy Rypin, aby te miały na względzie nie tylko zysk finansowy samorządu, ale przede wszystkim dobro miejscowej ludności.

Byli za, a nawet przeciw

Kiedy informacja o biogazowni i jej mocy ujrzała światło dzienne, część radnych tłumaczyła się niewiedzą o zakresie inwestycji, w chwili gdy wyrażali zgodę na zbycie działki firmie Cedrob. Tak uważają samorządowcy, a jak było w rzeczywistości? Na przełomie maja i czerwca 2020 roku Urząd Gminy w Rypinie odwiedził prezes spółki Andrzej Goździkowski i wyraził zainteresowanie nieruchomością w Puszczy Miejskiej. Niedługo po wizycie informacja ta została przekazana radnym.

– Na początku była mowa o budowie ubojni wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Analizując inne inwestycje tego typu (w miejscowości

Ujazdówek), dopuszczaliśmy myśl, że przedmiotem przedsięwzięcia może być również biogazownia przeznaczona na potrzeby zaopatrzenia zakładu w energię. Do czasu złożenia wniosku nie mieliśmy jednak wiedzy co do jej wielkości. Odnosnie oczyszczalni ścieków, to jest ona częścią infrastruktury zakładu. Puszcza Miejska nie posiada systemu kanalizacji sanitarnej, więc oczyszczalnia jest niezbędna do funkcjonowania takiego zakładu – mówi wójt Janusz Tyburski.

Następnie w lipcu 2020 roku odbyła się sesja Rady Gminy Rypin, podczas której podjęto uchwałę w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Puszczy Miejskiej. 24 listopada ubiegłego roku na wspólnym posiedzeniu komisji radni omawiali projekt uchwały w sprawie zbycia nieruchomości. Dzień później do urzędu wpłynął wniosek o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn. „Budowa ubojni drobiu wraz z zakładem filetowania CEDROB S.A. oraz z towarzyszącą infrastrukturą”. Kolejna sesja odbyła się 27 listopada. Wówczas podjęta została uchwała w sprawie wyrażenia zgody na zbycie działki inwestycyjnej w Puszczy Miejskiej. W głosowaniu udział wzięło 15 radnych, za było 14. Teresa Kamińska wstrzymała się od głosu-

wania, choć podczas wspomnianej sesji zwróciła się z prośbą, aby część środków ze sprzedaży nieruchomości trafiła do Puszczy Miejskiej.

– Informacja o złożonych wnioskach o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy biogazowni, ubojni i oczyszczalni została upubliczniona na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy Rypin, Puszczy Miejskiej, Puszczy Rządowej i BIP-ie zgodnie z przepisami, natychmiast po wszczęciu postępowania administracyjnego w tej sprawie, tj. w grudniu 2020 roku – informuje UG Rypin.

Pod koniec stycznia br. rozpoczęła się procedura związana ze sprzedażą nieruchomości, która zakończyła się ostatecznie 20 lipca 2021 roku. Grunt mógł kupić każdy, ponieważ przetarg był nieograniczony i dostępny dla wszystkich zainteresowanych. Podobnie jest z decyzją o środowiskowych uwarunkowaniach. Można wystąpić z takim wnioskiem, nie mając tytułu prawnego do nieruchomości. Takowa decyzja jest pierwszym elementem procesu inwestycyjnego i dopiero do chwili uzyskania pozwolenia na budowę niezbędne jest prawo do dysponowania nieruchomością na cele budowlane.

– Dzieliłem się z radnymi wiedzą na temat planowanej inwestycji. Nikt z nich nie wnioskował o zorga-

nizowanie spotkania z przedstawicielami Cedrobu. Zgodnie z przepisami mieszkańcy są informowani na każdym etapie postępowania poprzez obwieszczenia na tablicach ogłoszeń w urzędzie, miejscowości w której planowana jest inwestycja oraz w BIP-ie – mówi wójt Janusz Tyburski.

Warto wspomnieć, że przeznaczenie terenów w Puszczy Miejskiej pod inwestycje nastąpiło w 2010 r., kiedy to ówczesna rada podjęła taką decyzję i uchwaliła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, przeznaczając grunty na zabudowę produkcyjno-usługową.

Co dalej?

Wiadomo było, że tego typu inwestycja będzie wzbudzać niepokój wśród lokalnej społeczności. Z jednej strony setki miejsc pracy, z drugiej zaś możliwe niekorzystne oddziaływanie na środowisko. Większość radnych zdecydowała o sprzedaży gruntów firmie Cedrob, natomiast mieszkańcy składają petycję do władz gminy. Sytuacja jest naprawdę trudna.

– Będziemy prowadzić dialog ze wszystkimi stronami i mam nadzieję, że uda nam się wypracować jakiś kompromis, który wszystkich będzie satysfakcjonował – uważa wójt Janusz Tyburski.

Tekst i fot. (AdWo)

Skrwa strzeliła 3 gole... i przegrała

PIŁKA NOŻNA ▶ Zdobycie trzech goli na wyjeździe to bez wątpienia bardzo dobry wynik. Szkoda tylko, że nie dało to choćby punktu i Skrwa Skrwilno przegrała w Chełmicy z GKS-em Fabianki 3:4. Nasz zespół spadł na jedenaste miejsce w tabeli A-klasy



Ten sezon póki co idzie piłkarzom ze Skrwilna jak po grudzie. Nadzieje były spore, skład wzmocniony, a wyników brak. Tylko jedna wygrana i dwa remisy w siedmiu meczach z pewnością nie zadowalają samych piłkarzy oraz kibiców. W minioną sobotę Skrwa walczyła o korzystny wynik na trudnym terenie,

w Chełmicy koło Włocławka. I choć gospodarze objęli prowadzenie już na początku spotkania, to nasza drużyna się nie załamała. Gra z kontry oraz stałe fragmenty przyniosły rezultat. Co prawda przy голу wyrównującym największą zasługę miał... bramkarz GKS-u, który wypuścił piłkę z rąk po dośrodkowaniu

i z takiego prezentu skorzystał Nowatkowski, ale liczy się to co w sieci. Do przerwy było 1:1.

Niestety Skrwa przespała początek drugiej połowy. Gospodarze szybko wyszli na prowadzenie 2:1, by po kilku kolejnych minutach, w 53. minucie zdobyć bramkę na 3:1. Gdy na kwadrans przed końcem pod-

wyższy na 4:1, wydawało się, że to koniec emocji. Skrwa jednak się nie poddała i do końca ambitnie goniła wynik. Bramki zdobyli Podlaski oraz Narewski, ale to wszystko na co było stać gości. Ostatecznie GKS wygrał 4:3.

Skrwa po tym spotkaniu jest niebezpiecznie nisko w ta-

beli, bo wyprzedza tylko trzy drużyny, z czego nad przedostatnim Wichrem Wielgie ma jedynie trzy punkty przewagi. A już w niedzielę w derbach powiatu rypińskiego Skrwa podejmie Grot Kowalki. Początek spotkania o godz. 11.00. Relacja w kolejnym CRY.

Tekst i fot. (ak)



Piłka nożna

Kryzys Lecha Rypin trwa

Czwartą porażkę w sezonie zanotowali piłkarze Lecha Rypin, którzy tym razem okazali się słabsi od Startu Pruszcza. Nasza drużyna osunęła się na 12. miejsce w tabeli.



W 11. minucie meczu Jakub Trędewicz z główki uderzył obok słupka. Minutę później ponownie próbował J. Trędewicz, ale jego strzał zza szesnastki minął słupek. W 13. minucie zawodnik Startu uderzył obok słupka Beśki. W 18. minucie Lechici stracili gola po rzucie różnym i strzale zza pola karnego gracza Startu. W 26. minucie Śmigrodzki z 20

metrów uderzył obok bramki, a zaraz po tym minimalnie chybił Jankowski. W 44. minucie po dobrym uderzeniu Jankowskiego piłka minęła minimalnie słupek. Do przerwy gospodarze prowadzili 1:0.

W 50. minucie z rzutu wolnego gracz Startu uderzył niecelnie. Dziesięć minut później M. Trędewicz uderzył nad bramką Startu. W 66. minucie groźny strzał gracza Startu musnął słupek bramki Lecha. W 71. minucie po zamieszaniu Moszczyński trafił prosto w bramkarza. W koncówce meczu gracz Startu z wolnego strzelił obok słupka. Niestety w 85. minucie było już 2:0 dla Startu. W 89. minucie

gola kontaktowego głową zdobył Paweł Lewandowski, asystował Jankowski. To wszystko na co było stać Lecha w tym meczu. A już w sobotę 2 października od godz. 15.00 mecz w Rypinie z Liderem Włocławek.

Start Pruszcza - Lech Rypin 2:1 (1:0)

Gol dla Lecha: Paweł Lewandowski 89'

Skład: Beśka - Krajewski, Banasiak, Gołata, R. Lewandowski (Baranowski), Śmigrodzki (P. Lewandowski), J. Trędewicz, Moszczyński (Jasieniecki), Jankowski, Sternicki, M. Trędewicz.

**(ak),
fot. archiwum**